

Kraków, 30.10.2023 r.

mgr Anna Czepiel
Uniwersytet Jagielloński

Streszczenie rozprawy doktorskiej

„Demokracja uczestnicząca jako urzeczywistnienie indywidualizmu. Studium z filozofii politycznego zaangażowania”

Słowa kluczowe: demokracja partycypacyjna, indywidualizm, polaryzacja polityczna, liberalizm, konserwatyzm, romantyzm

Myślą przewodnią mojej rozprawy doktorskiej jest argumentacja przedstawiająca bezpośrednie uczestnictwo polityczne jako grunt i warunek całościowej ekspresji jednostki: *charakteru* człowieka, który zgodnie z powiedzeniem Heraklita jest jego *etosem*. W dysertacji stawiam dwa problemy badawcze. Po pierwsze, podejmuję próbę odpowiedzi na pytanie, czy dokonywana przez szeroko pojętą filozofię liberalizmu i konserwatyzmu krytyka bezpośredniego/partycypacyjnego wymiaru demokracji jest wymierzona bardziej w indywidualistę, czy też w kolektyw, w uciskające jednostkę ludzkie masy lub wspólnotowe konwenanse. Po drugie, pytam o sposoby dowartościowania demokracji uczestniczącej przez różnych myślicieli: zarówno przez tych, którzy z afirmacją patrzą na obecność w polityce silnego elementu wątku partycypacyjnego (Hannah Arendt i Bronisław Trentowski, którym poświęciłam osobne rozdziały, a także Chantal Mouffe, Jan-Werner Müller, Margaret Canovan, Francis Fukuyama, Nancy Rosenblum czy Jacques Rancière), jak i – paradoksalnie – przez liberałów i konserwatystów.

Pierwszy, najobszerniejszy rozdział pracy – „Indywidualizm a władza ludu w liberalizmie” – stanowi kompleksowe omówienie podejścia przedstawicieli filozofii liberalnej do bezpośredniego uczestnictwa jednostek w polityce. Na podstawie myśli autorów takich jak John Stuart Mill, Friedrich Hayek czy Benjamin Constant unaoczniam napięcie między liberalnym dowartościowaniem kreatywności, „ekscentryczności”, uczuciowości i zdrowego egoizmu jednostki oraz jej prawa do podważania autorytetów i korzystania z wolności słowa – a lękiem przed tym, aby postulaty wyrażane w ramach tej politycznej ekspresji subiektywności nie wywarły zbyt realnego wpływu na ustawodawstwo. Zauważam także, że myśliciele tacy jak Karl Popper, Isaiah Berlin czy Józef Tischner – zbliżając się tym samym do typowo konserwatywnej krytyki indywidualizmu i subiektywizmu – idą jeszcze dalej, ponieważ uznają pewne zbyt „romantyczne” (choć niepolegające na agresji) formy ekspresji siebie przez jednostkę za niedopuszczalne w liberalnym społeczeństwie (u Poppera taką niedopuszczalną postawą jest przekonanie jednostki, że partycypacja stanowi okazję do zademonstrowania poglądu zrodzonego z unikalności jej odczuć i doświadczeń oraz z konfliktu ze wspólnotą, jaki wynika z powodu tej różnicy w odczuwaniu, przy czym wypowiedziana perspektywa, która ma również charakter pożyteczny dla wspólnoty, miałaby sprawić, że jednostka będzie nareszcie przyjęta do wspólnoty bez tracenia swojej

specyfiki¹; u Berlina: postrzeganie swojego uczestnictwa jako czegoś niezbędnego dla dopełnienia się wizji demokracji² oraz jako kontynuacji walki o wolność³, gdyż stanowiłoby to opowiedzenie się za pozytywną koncepcją wolności, a nie za jej liberalnym przeciwieństwem – wolnością negatywną; u Tischnera: prezentowanie cech „człowieka z kryjówki”, takich jak przekonanie jednostki, że „nosi w sobie jakiś skarb”⁴ oraz jednostkowa wola „potwierdzania swej kryjówki” w politycznej partycypacji poprzez m.in. czynienie użytku z dostrzegania ambiwalencji⁵). Zjawisko to, które można ogólnie określić jako rezerwę wobec żywego i czującego człowieka konkretnego, skłania mnie do przeanalizowania liberalnego konceptu abstrakcyjnej jednostki. Omówiona zostaje także różnica między dawniejszymi intuicjami na temat władzy ludu/*demosu* i związku demokracji z liberalizmem (ruchy niepodległościowe w XIX wieku, ale też „Koniec historii” Fukuyamy, gdzie chwalona jest – łącząca egocentryzm z misją na rzecz wspólnoty – koncepcja *thymosu*) a obecnym spolaryzowanym (również w Polsce) dyskursem, w którym demokracja bezpośrednia/partycypacyjna jest przez liberałów zasadniczo postrzegana jako narzędzie działań ruchów prawicowych, a postulowana rola „liberalnej jednostki” zostaje sprowadzona do trzymania się z daleka od partycypacji, niezależnie od przekonań, jakie indywidualium by w niej wyraziło. Niewątpliwie wznosi to polityczną polaryzację na jeszcze wyższy poziom.

W drugim rozdziale, „Indywidualizm a władza ludu w konserwatyźmie”, analizuję wyrażaną przez polskich i zagranicznych autorów konserwatywnych niechęć do demokracji. W przeciwieństwie do liberałów, którzy mają tendencję do krytykowania władzy ludu jako zjawiska kolektywnego, uciskającego jednostkę, konserwatyści postrzegają demokrację przede wszystkim jako zwieńczenie liberalnego indywidualizmu – triumf jednostki przekonanej, że nie musi wyrzekać się siebie i stosować zasady ścisłego nadzoru rozumu nad uczuciami i intuicjami, aby proponować dobre pomysły na agorze. Na przykładzie myśli Louisa de Bonalda, Josepha de Maistre’a, Erica Voegelina, a spośród polskich autorów przede wszystkim Zbigniewa Stawrowskiego, zwracam uwagę, że krytyka takiej postawy wiąże się z moralnym absolutyzmem konserwatystów, preferującym restrykcyjne Sokratejskie „rozumne panowanie nad sobą” i odrzucającym pozornie podobne pojęcie „umiarkowania” czy „równoważenia sił”, które pozwala jednak na pogodzenie tego, co jednostkowe z tym, co ogólne oraz nie nakazuje odrzucania racji związanych z pragnieniami czy uczuciami. Dostrzegam również paradoks polegający na tym, że pod pojęciem „liberała” konserwatyści

¹ Karl Popper, „Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie”, tom II: „Wysoka fala prorocत्व. Hegel, Marks i następcy”, przeł. Halina Krahelska i Witold Jedlicki, PWN, Warszawa 2010, s. 379-380.

² Isaiah Berlin, „Dwie koncepcje wolności”, [w:] idem, „Cztery eseje o wolności”, przeł. Hanna Bartoszewicz, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 238.

³ Isaiah Berlin, „Dwie koncepcje wolności: romantyczna i liberalna”, [w:] idem, „Idee polityczne w epoce romantyzmu. Ich rozwój i wpływ na myśl współczesną”, przeł. Jakub Czernik, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2015, s. 175-179.

⁴ Taki jak – ogólnie rzecz ujmując – unikalna miara postrzegania świata, którą z większym lub mniejszym lękiem i ostrożnością można prezentować innym, w tym na politycznej agorze. Pozostaje to w sprzeczności z Tischnerowską filozofią dialogu, rozumianą jako wyrzeczenie się siebie na rzecz całkowitego wysłuchania Innego („W dialogu trzeba umiejętności porzucenia siebie i wczucia się w świat drugiego” – Józef Tischner w rozmowie z Ewelina Puczek, „Sprawy ludzkie”, PWN, Warszawa 2020). Takie wzajemne porzucenie siebie oznacza dezindywidualizację i jest zupełnie innym rodzajem równości niż dialog dwóch osób, które troszczą się zarówno o siebie, jak i o rozmówcę.

⁵ Józef Tischner, „Ludzie z kryjówek”, [w:] idem, „Myślenie według wartości”, Znak, Kraków 1993, s. 437-456; Józef Tischner, „Przestrzeń jako projekt wolności”, [w:] „Kot pilnujący myszy”, red. Wojciech Bonowicz, Znak, Kraków 2019, s. 292-293.

rozumieją zazwyczaj osobę mającą inklinację do partycypacji demokratycznej oraz stanowiących mieszankę egocentryzmu i wspólnotowości uczuć tymotejskich, podczas gdy taka wizja – jak pokazałam w rozdziale I – jest właśnie odrzucana przez liberałów na rzecz wolności od polityki i utożsamiania demokracji liberalnej prawie wyłącznie z legalizmem, a nie z „płaszczem z różnobarwnych materiałów” z Platońskiego dialogu „Państwo”.

Trzeci rozdział, zatytułowany „Osobiste jest jednak polityczne? Wystąpienie publiczne jako «ujawnianie siebie» w filozofii Hanny Arendt” stanowi omówienie wątków partycypacji politycznej w myśli Arendt. W przeciwieństwie do liberałów Arendt mówi w tym kontekście nie o jednostce abstrakcyjnej, lecz o wartości wystąpienia publicznego konkretnej istoty ludzkiej, co wpisuje się w poglądy afirmujące demokrację partycypacyjną jako urzeczywistnienie indywidualizmu („Wielość jest warunkiem ludzkiego działania, ponieważ (...) Nikt nigdy nie jest taki sam jak ktokolwiek inny, kto żył, żyje lub żył będzie”⁶). Podobnie jednak jak w przypadku analizy liberalizmu, w rozdziale tym szczególny nacisk kładę na odpowiedź na pytanie, w jakiej mierze silne u tej autorki rozróżnienie sfery prywatnej i publicznej może sabotować tę partycypację różnorodnych jednostek. Dokonywana przez Arendt w jej pracach („Kondycja ludzka”, „O rewolucji” „Wykłady o filozofii politycznej Kanta”, a nawet „Korzenie totalitaryzmu”) fenomenologiczna analiza wystąpienia publicznego jednostki – poddana przeze mnie dodatkowemu badaniu, wykorzystującemu również myśl autorów takich jak Kant, Rousseau i Heidegger – pozwala stwierdzić, że wystąpienie publiczne jest u Arendt zjawiskiem, które przywraca pierwotny stan sprzed podziału na „prywatne” i „publiczne”, ukazując jednostkę w sposób holistyczny oraz pouczając zarówno ją, jak i pozostałych uczestników agory o wzajemnym wpływie tego, co osobiste i tego, co polityczne. Wystąpienie takie nie polega oczywiście na ekshibicyjnym opowiadaniu o swoim życiu, lecz na postawie opisanej przez Heraklita, którą w tym kontekście przytacza sama Arendt: „[wyroczenia] ani nie ujawnia, ani nie ukrywa czegoś w słowach, lecz daje wyraźne znaki”⁷.

W czwartym rozdziale w celu zobrazowania współczesnych dylematów demokratycznej partycypacji korzystam z koncepcji „radykała demokratycznego” autorstwa Bronisława Trentowskiego. Analizuję jego znakomity szkic do portretu zwolennika radykalizmu, umieszczony w pracy pt. „Stosunek filozofii do cybernetyki”⁸. Wizerunek ten potwierdza tezę o usytuowaniu zwolenników czynnego współdecydowania obywateli o sprawach publicznych po stronie wrażliwości romantycznej, gdyż emancypację polityczną ludu (i, jak pisze sam Trentowski, każdej należącej doń jednostki) określa on „przychodzeniem do swego uczucia”. Zwolennik partycypacji odrzuca – jak sugeruje Trentowski – opieranie się na „rozumie”, kojarzonym z konserwatywną prawnonaturalną transcendencją niepozostawiającą miejsca na immanencję. Zamiast tego radykał demokratyczny preferuje „umysł”, czyli „moc idei i myśli”, a więc postawę bardziej elastyczną i – można rzec – namiętną, pozwalającą mi wybrać z kontinuum poglądów to, co dla mnie ważne. Tekst Trentowskiego ma też tę wartość, że ukazuje koncepcję demokracji tak, jak była ona rozumiana

⁶ Hannah Arendt, „Kondycja ludzka”, przeł. Anna Łagodźka, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2010, s. 25.

⁷ Ibidem, s. 212.

⁸ Bronisław Trentowski: „Radykalizm polityczny”, [w:] idem, „Stosunek filozofii do cybernetyki oraz Wybór pism filozoficznych z lat 1842-1845”, oprac. Andrzej Walicki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, s. 55-119.

w okresie – między innymi polskich – dążeń niepodległościowych w XIX wieku, a nie w obecnych czasach polaryzacji na obóz prawicowo-populistyczny i progresywno-liberalny.

Piąty rozdział poświęcony jest obserwowanemu niekiedy paradoksalnemu poparciu konserwatystów dla indywidualistycznego uczestnictwa demokratycznego. Podstawą takiego dyskursu jest potraktowanie demokracji przez konserwatystów – wbrew ich naczelnej tendencji – jako zjawiska upodobiającego ludzi do siebie i uprzeciętniającego ich. W tak rozumianej liberalnej demokracji, twierdzą myśliciele prawicowi, nie ma miejsce na wyróżnienie się indywidualisty, który myśli inaczej niż obowiązujący paradygmat czułościowego dążenia do pokoju i porozumienia. Poza tekstami polskich autorów – jak Justyna Melonowska i Ryszard Legutko – przykładem takiej narracji jest myśl Chantal Delsol, która uważa, że „sakralizacja pokoju (...) wyraża niejasną waloryzację grupy względem jednostki, która chciałaby prowadzić własną grę”⁹. Należy oczywiście pamiętać o partykularnej naturze konserwatywnego wsparcia indywidualizmu: za ideał obywatelskiej krnąbrności konserwatyści uważają obywatela opowiadającego się za katolicko-konserwatywnymi dogmatami. Można przypuszczać, że chcieliby, aby częściowo tylko „zbuntowany” przeciw tolerancjonizmowi czy politycznej poprawności indywidualista utracił siebie, przyjmując cały pakiet poglądów konserwatywnych czy tradycjonalistycznych. Z drugiej strony, samo wskazanie przez konserwatystów, że jednostka może wnieść głos odrębny, jest wsparciem pluralizmu i demokracji partycypacyjnej jako urzeczywistnienia indywidualizmu.

Praca doktorska uzupełniona jest o aneks pt. „Obywatelskie tworzenie islandzkiej konstytucji w latach 2010-2012”, w którym demokracja bezpośrednia – w tym możliwość indywidualnego „okrycia się blaskiem na agorze” – zostaje przede mną ukazana od strony bardziej praktycznej, a mniej teoretycznej.

Dzięki przeprowadzonej w wyżej wymienionych pięciu rozdziałach wieloaspektowej analizie, niniejsza dysertacja doktorska poszerza wiedzę potrzebną w badaniach nad istotnymi w filozofii społeczno-politycznej zagadnieniami, takimi jak: 1) argumenty stosowane przez liberalizm, konserwatyzm i zwolenników partycypacji demokratycznej oraz wzajemne powiązania i konflikty pomiędzy nimi; 2) polska myśl polityczna; 3) filozofia wobec polaryzacji politycznej i problemu niedostatecznej legitymizacji demokratycznej działań instytucji państwowych i transnarodowych; 4) kwestia integralności jednostki oraz podziału na sferę prywatną i sferę polityczną; 5) różnica między romantycznym indywidualizmem a lewicową polityką tożsamości (tzw. *woke*); 6) hipoteza o symetryczności działań i narracji nurtu lewicowo-liberalnego i prawicowo-populistycznego w zakresie promocji samowyrzeczenia jednostki i podminowywania prawdziwie pluralistycznej demokratycznej partycypacji.

⁹ Chantal Delsol, „Czas wyrzeczenia”, przeł. Grażyna Majcher, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2020, s. 224-237.